



GŁOS PABIANIC

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

ŚRODA, DNIA 4 SIERPNIA 1948 ROKU

Nr. 213 (1138)

Cena numeru 3 zł



Audiencja na Kremlu

Przedstawiciele mocarstw zachodnich przyjęci przez generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi, że dnia 2 sierpnia Generalissimus Stalin przyjął ambasadora Stanów Zjednoczonych — Smitha, ambasadora Francji — Chataigneau i specjalnego wysłannika brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevina — Roberta.

Podczas audencji obecny był radziecki minister spraw zagranicznych — Molotow.

LONDYN (PAP.). — Donosząc o przyjęciu przedstawicieli 3 mocarstw zachodnich przez generalissimusa Stalina, dzienniki londyńskie stwierdzają, że audycja ta odbyła się na Kremlu od godz. 21 do 23 czasu moskiewskie-

go, opuszczając Kreml, nadzwyczajny wysłannik ministra Bevina — Frank

Roberts, ambasador USA Walter Bedell - Smith i ambasador Francji Yves Chataigneau oświadczyli, że wysyłają niezwłocznie raporty do swych rządów.

Przed audycją i po audycji u generalissimusa Stalina przedstawiciele 3 mocarstw zachodnich konferowali w ambasadzie amerykańskiej.

Koniec kariery Claya?

Twórca „kryzysu berlińskiego” podobno w niełaskach

BERLIN. Agencja AND donosi, że źródła amerykańskie, że generał Clay, amerykański gubernator w Niemczech będzie wkrótce zastąpiony przez generała Wedemayera lub gen. Clarka, b. gubernatora amerykańskiego w Austrii.

Pogłoski na ten temat pojawiły się po raz pierwszy po ostatnim pobycie Claya w Waszyngtonie, gdzie jego nieprzemyślane posunięcia, które doprowadziły do tak zwanego „kryzysu berlińskiego” spotkały się z dezaprobatą a nawet wyraźną naganą Białego Domu.

Pietro Nenni bawił w Polsce

na zaproszenie tow. premiera J. Cyrankiewicza

WARSZAWA PAP. — W sobotę dnia 31 lipca przybył do Polski, na zaproszenie sekretarza generalnego PPS tow. J. Cyrankiewicza wybitny przywódca socjalistów włoskich — Pietro Nenni.

W Kudowie-Zdroju nastąpiło tegoż dnia spotkanie między tow. Cyrankiewiczem a Nennim. W konferencji brali udział ponadto z ramienia PPS sekretarz CKW PPS i naczelny redaktor „Robotnika” tow. Stefan Arski oraz poseł Julian Hochfeld.

W czasie kilkugodzinnej konferencji omówiono w sposób wyczerpujący sytuację polityczną i zadania ruchu robotniczego na najbliższy okres. W rozmowach stwierdzono całkowitą zgodność poglądów.

Nazajutrz dnia 1 sierpnia P. Nenni w towarzyszył tow. Cyrankiewicz, tow. Arskiego i Hochfelda przybył do Wrocławia.

W dniu 2 sierpnia P. Nenni, oprowadzany przez wojewodę dolnośląskiego Piaskowskiego i tow. Arskiego i Hochfelda, zwiedził szczegółowo Wystawę Ziem Odzyskanych. Te-

goż dnia po południu P. Nenni odprowadzany przez wojewodę Piaskowskiego wyruszył ku granicy Czechosłowacji pod Kudową, skąd udał się do Pragi.

Szakasits prezydentem Węgier

BUDAPESZT PAP. — Przewodniczący Węgierskiej Partii Pracujących, Arpad Szakasits wybrany został we wtorek prezydentem Republiki Węgierskiej.

Parlament węgierski zebrał się o godz. 10-ej rano. Na ławach rządowych zasiadli członkowie rządu z premierem Dinnyesem i wicepremierem Rakosi na czele. W łóżach zajął miejsce korpus dyplomatyczny. Na początku posiedzenia parlament przyjął jednomyślnie rezygnację b. prezydenta Zoltana Tildy. Następnie przewodniczący parlamentu Nagy Imre stwierdził, że wpłynęła jedna tylko kandydatura na prezydenta republiki, a mianowicie

Albańczycy do Stalina



TIRANA PAP. — Pierwszy kongres Towarzystwa Łączności Kulturalnej między Albanią i ZSRR, który odbył się w tych dniach, wyśtosował list do generalissimusa Stalina. Kongres wyraża wdzięczność Stalinowi, jako największemu przyjacielowi i niezłomnemu obrońcy narodu albańskiego, a jednocześnie obrońcy pokoju i demokracji na całym świecie. List stwierdza, że naród albański widzi w osobie Stalina, spadkobiercę nieśmiertelnej sprawy wielkiego Lenina, który podjął walkę o zwycięstwo socjalizmu na całym świecie. Kongres zapewnia Stalina, że naród albański pozostanie wierny ideom marksizmu-leninizmu.

Nowy ambasador Włoch w ZSRR

RZYM, PAP. — Podano do wiadomości, że ambasadorem Włoch w ZSRR mianowany został Giovanni De Asis.

Palmiro Togliatti wyjechał do Bolzaneto

RZYM, PAP. — Przywódca komunistów włoskich Palmiro Togliatti wyjechał do Bolzaneto w pobliżu Genui, gdzie spędzi dwumiesięczny okres rekonwalescencji.

Żniwa na ukończeniu

WARSZAWA PAP. — Według sprawozdania Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych o przebiegu akcji żniwnej, żniwa w trzeciej dekadzie lipca br. odbywały się w szczególnie pomyślnych warunkach atmosferycznych.

Do dnia 31 lipca w województwach centralnych sprzątnięto 100 proc. żyta, 55—95 proc. pszenicy ozimej oraz 45—80 proc. jęczmienia. Nieco niższy procent sprzątu zbóż, ze względu na późniejszy okres dojrzewania wykazują jedynie województwa północne i powiaty podgórskie. Województwa środkowe oraz południowe powiaty województw północnych rozpoczęły już zbiory owsa.

Wyjątkowo sprzyjająca pogoda, szeroko zastosowana pomoc sąsiedzka oraz pomoc różnych organizacji państwowych i społecznych umożliwiła szybkie i pomyślne przeprowadzenie żniw.

Pożyczka na budowę gmachu ONZ

WASZYNGTON, PAP. — Komisja spraw zagranicznych Izby Reprezentantów zatwierdziła ustawę o pożyczce amerykańskiej w wysokości 65 milionów dolarów na budowę siedziby ONZ.

Ustawa ta zatwierdzona już przez senat zostanie wniesiona w środę na rozpatrzenie Izby Reprezentantów.

Prowokacje policji Trumana

Miss Bentley — agentka wywiadu — „głównym świadkiem” przeciw aresztowanym działaczom komunistycznym

NOWY JORK PAP. — Dochodzenia przeciwko przywódcom amerykańskiej partii komunistycznej opierają się przede wszystkim na zeznaniach prowokatorki tajnej policji amerykańskiej Elisabeth Bentley. Miss Bentley usiłuje również obarczyć swymi zarzutami wielu polityków ery rooseveltońskiej oraz współpracowników Wallace'a.

Zeznania jej są publikowane w prasie amerykańskiej, zastępując sensacyjne powieści amerykańskie. Miss Bentley oświadczyła, że jako prowokatorka tajnej policji amerykańskiej wstąpiła do partii komunistycznej i była „łącznikiem” między wyższymi urzędnikami administracji amerykańskiej a kierownictwem partii komunistycznej. O „prawdziwości” jej zeznań świadczy fakt, że w zeznaniach swych podała, iż otrzymywała tyle „dokumentów” dla komunistów amerykańskich, że musiała je przenosić w dużych workach...

Prowokatorka Bentley jest bohaterką prasy sensacyjnej amerykańskiej. Została ona również powołana na świadka przez Thomasa, osła

wionego przewodniczącego komisji badań i działalności antyamerykańskiej. Afera Elisabeth Bentley jak podają w kołach dziennikarskich obliczona jest na to, aby odwrócić uwagę

gę dziesiątek milionów czytelników brukowej prasy od nadzwyczajnej sesji kongresu, na której toczy się gra polityczna, poprzedzająca wybory prezydenta.

Bilans walk w Chinach

MOSKWA PAP. — Agencja TASS podaje komunikat armii ludowo - wyzwolenczej Chin, który podsumowuje wyniki walk, za okres od lipca 1947 r. do lipca 1948 roku. Z komunikatu wynika, że w tym okresie wojska Kuomintangu straciły 1 milion 521 tys. żołnierzy i oficerów, z tej liczby 953 tys. dostało się do niewoli, 540 tys. zostało zabitych albo rannych, a 28 tys. — przeszło na stronę armii narodowo - wyzwolenczej.

W tym samym czasie armia demokratyczna straciła 432 tys. żołnierzy i oficerów. Armia demokratyczna wyzwoliła wa wspomnianym

okresie 164 miasta, zwiększając liczbę oswobodzonych miast do 586-ciu, co stanowi 23 proc. ogólnej liczby miast chińskich.

Ogółem poczynając od lipca 1946 roku, do lipca 1948 roku armia Kuomintangu straciła w ten sposób 2 miliony 641 tys. osób. Do niewoli dostało się 1.630 tys. żołnierzy i oficerów Kuomintangu.

Większość żołnierzy i oficerów armii Kuomintangu, którzy dostali się do niewoli, walczą obecnie w szeregach armii demokratycznej.

naruszyły rozejm dwukrotnie, wojska egipskie — 22 razy, wojska irackie — 10 razy, wojska Kaudzkiego — 12 razy, wojska syryjskie — raz. Dane o naruszeniu rozejmu przez Arabów w Jerozolimie opublikowane zostaną w terminie późniejszym.

TEL-AVIV PAP. — Minister spraw zagranicznych państwa Izrael Mosze Shertok oświadczył, w poniedziałek na konferencji prasowej iż rząd jego domaga się przyłączenia Jerozolimy do państwa Izrael z uwagi na to, że bezpieczeństwo i dobrobyt tego miasta dotychczas nie zostały zapewnione. Shertok stwierdził, że rezolucja zgromadzenia generalnego ONZ w sprawie Jerozolimy nie jest realizowana. Rada Powiernicza, której powierzono opracowanie „statutu dla Jerozolimy” dotychczas tego nie zrobiła, co więcej postanowiła ona odłożyć na czas nieograniczony podjęcie decyzji w tej sprawie. Jednocześnie rozejmca ONZ w Palestynie hr. Bernadotte, ignorując rezolucję zgromadzenia generalnego, zaproponował oddanie Jerozolimy Arabom. W tym stanie rzeczy — oświadczył Shertok — jesteśmy zdania, że mamy prawo podjąć kroki, jakie w danych okolicznościach uważamy za konieczne.

125 OBSERWATORÓW AMERYKAŃSKICH W PALESTYNE

WASZYNGTON PAP. — Departament Stanu donosi, że generał brygady William E. Riley z niechoty morskiej USA został mianowany szefem obserwatorów amerykańskich w Palestynie. Udaie się on samolotem na wyspę Rodos. Liczba obserwatorów amerykańskich w Palestynie nie zostaje obecnie podwyższona do 125.

Karta Praw Młodzieży

uchwalona zostanie na Konferencji Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Warszawie. Do stolicy Polski przybywają delegaci 50 narodów świata

WARSZAWA PAP. — W związku z mającą się odbyć w dniach 8 — 18 sierpnia br. w Warszawie międzynarodową konferencją młodzieży pracującej, organizowaną przez Światową Federację Młodzieży Demokratycznej, przedstawiciel PAP przeprowadził rozmowę z przybywającym w Warszawie p. Bertem Williams, sekretarzem generalnym SFMD, której treść podajemy poniżej.

— Jaki jest cel Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pracującej?

— Celem konferencji jest utrwalenie i wzmożenie jednolitości młodzieży pracującej całego świata w walce o jej ekonomiczne i polityczne prawa, w walce o pokój, demokrację i niezależność narodową.

— Jakimi środkami dążyć będzie konferencja do osiągnięcia tego celu?

— Delegaci zebrani na konferencji uchwalą KARTĘ PRAW MŁODZIEŻY, która zostanie przedłożona Radzie Ekonomiczno — Społecznej Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz zrzeszonym pracownikom i związkom zawodowym całego świata.

Karta Praw Młodzieży stanie się bazą, na której młodzież pracująca całego świata prowadzi będzie dalszą walkę o swoje prawa w społeczeństwie.

— Jak przedstawia się liczbowo udział delegatów młodzieży różnych państw w konferencji?

— Chciałbym z naciskiem podkreślić zainteresowanie, jakie konferencja budzi wśród młodzieży całego świata. Dziś już wiemy na pewno, że weźmie w niej udział ponad 500 delegatów reprezentujących młodzież przeszło 50 krajów świata, a nie jest wykluczone, że liczby te jeszcze się powiększą.

Przyjeżdżu pierwszych delegatów na konferencję spodziewamy się już 5 bm.

Groźny pożar pod Ostródą

We wsi Brzydowo, pow. ostródzkiego, woj. olsztyńskiego, z nieustalonych przyczyn wybuchł olbrzymi pożar, który na skutek suszy i upałów szybko rozprzestrzenił się na obszarze całej gromady. Dzięki energicznej akcji ratunkowej ośmiu okolicznych straży — pożar zlikwidowano.

Pastwą płomieni padło 5 budynków mieszkalnych i 16 obiektów gospodarczych, w których częściowo zmagazynowane były tegoroczne zbiory.

Szkody oblicza się na sumę około 60 milionów złotych.

Ponowna dewaluacja franka

na rozkaz dyktatorów amerykańskich

LONDYN, PAP. — Paryski korespondent „Financial Times” powołując się na informacje ze źródeł miarodajnych donosi, że minister Reynaud zamierza przeprowadzić dewaluację franka w związku z ciężką sytuacją w jakiej znalazła się Francja wskutek wyczerpania jej rezerw złota i kredytów zagranicznych.

Jak wiadomo, administrator planu Marshalla niejednokrotnie wywierał na kraje mar-

— Jak przebiegały przygotowania do konferencji?

— Ukonstytuował się już w Warszawie międzynarodowy komitet przygotowawczy konferencji, w skład którego wchodzi przedstawiciele: SFMD (Bert Williams), młodzieży polskiej (Miroslaw Dyner i Bogdan Tomorowicz),

młodzieży radzieckiej (Wiera Iwanowa i Mikołaj Szuzow), hiszpańskiej (Julio Aristizabal), angielskiej (Jack Bernstein), włoskiej (William Valsesia), bułgarskiej (Roza Dylkowa i Iwan Baszew), węgierskiej (Mikołaj Popper i Karol Kesz), rumuńskiej (Petre Drocan) i jugosłowiańskiej (Budo Saszkic).

Marsz Wolnych Greków do zwycięstwa

Uchwały sesji plenarnej Komitetu Centralnego Greckiej Partii Komunistycznej

PARYŻ (PAP.). Rozgłoszono Wolnej Grecji podaje komunikat o IV plenarnej sesji Centralnego Komitetu Greckiej Partii Komunistycznej, która odbyła się w górach Gramos. Przedmiotem obrad była sytuacja wojskowa i polityczna w Grecji oraz wynikające z tej sytuacji zadania dla Greckiej Partii Komunistycznej.

Referentem tego punktu porządku dziennego był generał Markos.

Uczestnicy sesji po złożeniu hołdu członkom Komitetu Centralnego, którzy zginęli jako bohaterowie oraz po wystąpieniu pozdrowień do

żołnierzy armii demokratycznej, powzięli jednomyślnie rezolucję, treść której podajemy w streszczeniu.

1 Rezolucja mówi o zacieklej walce, którą od 6 tygodni toczy armia demokratyczna na froncie Gramos, stawiając czoło nieprzyjacielowi wielokrotnie silniejszemu i doskonalszemu zaopatrzonemu w sprzęt wojenny.

2 Bitwa o Gramos jest dowodem, że demokracja w walce o niepodległość narodową zwycięża w Grecji. Klęska monarchofaszyzmu jest bliższa niż kiedykolwiek, pod warunkiem, że każdy Grek wypełni swój obowiązek wobec ojczyzny.

Nowe prowokacje Mocha

Policja francuska aresztuje obywateli rumuńskich

PARYŻ, PAP. — Na podstawie zarządzenia ministra Mocha, policja francuska dokonała rewizji w szkole rumuńskiej w Fontenay aux Roses, stanowiącej własność państwa rumuńskiego. Dokonano licznych aresztowań. Zatrzymani obywatele rumuńscy zostali przewiezieni do komisariatu.

Donosząc o tych represjach policyjnych „Combat” stwierdza, że wielu spośród aresztowanych przebywa od długich lat we Francji i uważanych jest powszechnie za przyjaciół tego kraju. Dziennik zapytuje, jakie są istotne powody tych powtarzających się wciąż szyskan policyjnych wobec cudzoziemców, które przynoszą niezmierną szkodę Francji. Należy się

obawiać, że część zatrzymanych zostanie z Francji wysiedlona.

„Humanite” pisze m. in.: „Moch dokonał nowej prowokacji w stylu Beauregard, tym razem przeciwko Rumuńskiej Republice Ludowej. Ten oddany pomocnik kapitalistów francuskich nie może wybaczyć młodej demokracji rumuńskiej nacjonalizacji jej przemysłu.

Ksenofobia, prowokacje policyjne przeciwko demokracji ludowej i Związkowi Radzieckiemu, popieranie elementów faszystowskich i zdrajców krajów Europy wschodniej i środkowej — oto polityka Mocha, prowadząca do zdyskredytowania prestiżu Francji w krajach Demokracji Ludowej.

Konferencja partii komunistycznej USA

NOWY JORK PAP. — Rozpoczęła się tu 14 ogólnonarodowa konwencja partii komunistycznej USA, która podczas kilkudniowych obrad opracuje platformę polityczną partii i plan kampanii politycznej na rok bieżący.

Poprzednia konwencja partii odbyła się w Nowym Jorku w roku 1945.

Konwencja zaczęła się wielkim wiecem protestacyjnym przeciwko prześladowaniu komunistów w USA. Na konwencję zaproszeni zostali w charakterze przedstawicieli partii komunistycznych z Francji — Francois Billoux i Wielkiej Brytanii — Philip Piratin.

Władze amerykańskie odmówiły jednak wizy Piratinowi, a i obecność Billoux jest problematyczna wobec braku decyzji departamentu tu stanu w sprawie jego przyjazdu do USA.

Konwencja partii komunistycznej USA odbywa się pod hasłem walki o pokój, o prawa obywatelskie i o bezpieczeństwo międzynarodowe.

Letni rejs „Daru Pomorza”

Statek szkolny „Dar Pomorza” odbywający obecnie letni rejs ćwiczebny z uczniami Państwowej Szkoły Morskiej przybył dnia 29, do Liverpoolu, skąd po 6-ciodniowym postoju w czasie którego przeprowadzone były ćwiczenia praktyczne dla uczniów, uda się w dalszą podróż do Bergen w Norwegii.

Wysiedlenie urzędnika ONZ z terytorium Izraela

LONDYN PAP. — Jak donoszą z Tel-Awiv, rząd Izraela postanowił wysiedlić z terytorium izraelskiego urzędnika ONZ, Johna Larsena, Szweda z pochodzenia, którego oskarżył o działalność analityczną. Larsen był sekretarzem pułkownika Brunsona, obserwatora ONZ w Jerozolimie. Pozwolono mu na udanie się wraz z rodziną do Transjordanii.

3 Rezolucja podkreśla wybitny udział członków partii komunistycznej w walce o wyzwolenie Grecji. „Komuniści greccy — stwierdza rezolucja — stanowią kręgosłup armii demokratycznej”.

4 Grecka Partia Komunistyczna zwraca uwagę na opłakane rezultaty gospodarczej polityki rządu ateńskiego i imperialistycznych kół anglosaskich. „Od zakończenia drugiej wojny światowej — zaznacza rezolucja — sytuacja ekonomiczna i finansowa Grecji nigdy jeszcze nie była tak tragiczna. Warunki egzystencji wszystkich pracujących pogorszyły się znacznie od chwili przyznania „pomocy” amerykańskiej”.

W wyniku polityki rządu ateńskiego wzmacnia się ruch strajkowy, naród grecki w rejonach opartych przez monarchistów, coraz silniej sprzeciwia się terrorystycznemu reżimowi. Rezolucja zwraca uwagę na żywy odzew jaki wywołały w społeczeństwie greckim propozycje pokojowe rządu demokratycznego powodujące równocześnie coraz to głębszy rozłam w łonie obozu monarchofaszyzmu. Objawy tego niezadowolenia i rozłamu przejawiały się w szeregach wojska, rozłamu przejawiały się w szeregach wojsk ateńskich, na co rząd Sofulisa zareagował wzmożeniem terroru.

5 Następnie Grecka Partia Komunistyczna stwierdza, że tymczasowy demokratyczny rząd grecki cieszy się pełnym poparciem olbrzymiej większości narodu na terenach wyzwolonych.

6 Jako główne zadania, wymagające natychmiastowej realizacji, plenarna sesja Centralnego Komitetu Greckiej Partii Komunistycznej ustaliła:

- a) osiągnąć całkowite zwycięstwo na froncie Gramos — Smolikas.
- b) powiększyć o 100 proc. stan armii demokratycznej w określonym terminie i według planu, uwzględniającego poszczególne rejon;
- c) polepszyć uzbrojenie armii demokratycznej oraz zaopatrzenie żywnościowe i odzieżowe. W zakresie uzbrojenia należy przede wszystkim zaopatrzyć oddziały demokratyczne w sprzęt artyleryjski.

W zakończeniu rezolucja stwierdza, że głównym celem Greckiej Partii Komunistycznej jest porozumienie z wszystkimi uczciwymi elementami demokratycznymi, które to porozumienie pozwoli na wypędzenie z kraju wojsk obcych państw i położenie koniec imperialistycznej okupacji w Grecji, przynosząc w rezultacie niepodległość narodu greckiego i poszanowanie demokratycznych swobód narodu.

Michał Szolochow

Nauka nienawiści

Ustawili nas w kolumnę marszową i pogнали na zachód. Po obu stronach drogi szła silna eskorta i jakichś dziesięciu Niemców jechało na motocyklach. Gnali nas szybkim krokiem i siły moje wyczerpywały się ostro. Dwukrotnie padłem, ale wstawałem i szedłem, wiedziałem bowiem, że jeżeli będę leżał zbyt długo, minutę i kolumna pomaszeruje — zastrzeli mnie na miejscu tu na drodze. Tak postąpił z idącym przede mną sierżantem. Był ranny w nogę i szedł z trudem, jęczał czasami nawet krzyknął z bólu. Uszliśmy z kilometr i wtedy głośno rzekł:

— „Nie, nie mogę. Zegnajcie, towarzysze!” — i usiadł posrodku drogi. Towarzysze usiłowali go podnieść, postawili na nogi, ale ciągle padał na ziemię. Pamiętam jak przez sen jego bardzo bladą twarz, ściągniętą brw i mokre od łez oczy... Kolumna przeszła. Ranny sierżant został w tyle. Obejrzałem się i zobaczyłem, jak motocyklista blisko do niego podjechał, nie schodząc z motocykla wyjął z futerału rewolwer, przyłożył do ucha sierżanta i wystrzelił. Zanim dotarliśmy do rzeki, Niemcy zastrzelili jeszcze kilku czerwonoarmistów, którzy nie mogli za kolumną nadążyć.

Alle oto już widzę rzeczkę, zburzony most i ciężarówkę, która ugrzęzła koło przeprawy, i tutaj padam twarzą w dół. Czy straciłem przytomność? Nie, nie straciłem. Leżałem wyciągnięty jak długi. W ustach miałem pełno kurzu, grzytałem zębami ze wściekłości, aż piasek w zębach trzeszczał, ale podnieść się nie byłem w stanie. Obok mnie przechodzili towarzysze. Jeden z nich cicho rzekł: „Wstawaj bo zabiją cię.” Za-

czajem palcami rozdzierać sobie usta, wgniatać oczy, by ból pomógł mi wstać.

Kolumna już przeszła i słyszałem, jak stukają koła nadjeżdżającego motocykla. A jednak wstałem nie oglądając się na motocyklistę, chwytając się jak pijany, zmusiłem się do tego, by dogonić kolumnę i zająć miejsce w ostatnim szeregu. Czołgi i samochody niemieckie, które przechodziły przez rzeczkę, zmyliły wodę, jednak pilśni ją, tę brunatną ciepłą lurę, i wydawała się nam lepsza niż najświeższa woda źródła. Zwiżyłem głowę i ramie. Odswieżyło mnie to bardzo, nabrałem znowu siły. Teraz już mogłem iść, mając nadzieję, że nie upadnę i nie zostanę na drodze.

Zaledwie odeszliśmy od rzeczki, gdy na drodze spotkałmy kolumnę średniej wielkości czołgów niemieckich. Posuwały się na przeciw nam. Kierowca przedniego czołgu, spostrzegłszy, że idą jeńcy, ruszył na całego w pełnym biegu wrzucił się w naszą kolumnę. Przednie szeregi zostały zmiecione i zmiażdżone przez gasienicę. Piesza eskorta i motocykliści z głośnym śmiechem patrzyli na ten obrazek, coś tam wrzeszczeni do czołgistów, wychylając się w łuk, wymachiwali rękami. Potem znów ustawili nas w szeregi i pogнали nas bokiem drogi. Wesseli ludzie ci Niemcy, nie ma co mówić.

Tego wieczoru i w nocy nie próbowałem uciekać, zrozumiałem bowiem, że nie potrafię uciec, zbyt osłabłem od utraty krwi, a poza tym strzegł nas bardzo mocno i każda próba ucieczki niewątpliwie skończyłaby się niepowodzeniem. Ale jakże przeżyłem siebie potem, że nie spróbowałem uciec. Rano gnali nas przez jakąś wieś, w której kwaterował oddział niemiecki. Żoł-

nierze niemieccy powyskakiwali na ulicę, by na nas popatrzeć. Eskortę zmusiła nas, byśmy przebiegli całą wieś kłusem. Przecież trzeba było pójść na nas w oczach idących na front żołnierzy niemieckich! Biegliśmy więc, a kto upadł lub pozostawał w tyle, ten natychmiast dostawał kulę w łeb. Pod wieczór byliśmy już w obozie dla jeńców.

Był to dziesięćniowy stajni maszynowo-traktorowej, gęsto ogrodzony drutem kolczastym. Wewnątrz jeden przy drugim stali jeńcy. Przekazano nas wartownikom obozu, a ci kolbami karabinów zagnali nas w ogrodzenie. Powiedzieć, że oboz ten był piekłem — to znaczy nie powiedzieć. Ustępów nie było. Ludzie załatwiali swe potrzeby tuż na miejscu, stali i leżeli w błocie i w cuchnącej cieczy. Najbardziej osłabieni w ogóle już nie wstawali. Wodę i pożywienie dawano nam raz na dobę. Kubek wody i garstkę surowego prosa lub zbutwiałego słonecznika — to wszystko.

Niekiedy zupełnie zapominało się nam cośkolwiek...

Po dwóch dniach zaczęły się ulewne deszcze. Błoto w obozie rósłoby do tego stopnia, że brnęliśmy w nim po kolana. Rano z przemokniętych ludzi szła para, jak z koni, a deszcz lał bez ustanku... Co noc umierało kilkadziesiąt ludzi. Od niedojadania z każdym dniem wszyscy stawali się słabsi. W dodatku dokuczały mi rany.

Na szósty dzień poczułem, że jeszcze bardziej dolega mi ramię i rana na głowie. Zaczął się proces ropny. Z rany zaczęła się wydzielać nieczysta woń. Obok obozu znajdowały się stajnie kolchozowe, w których leżeli ciężko ranni czerwonoarmieci. Z rany zwróciłem się do dyżurnego podoficera z prośbą o pozwolenie udania się do lekarza, który jak mi opowiadano, znajdował się przy rannych w stajni. Podoficer, który mówił noprawnie po rosyjsku, odparł: —

„Idź do swego lekarza. On ci natychmiast udzieli pomocy”.

Nie pojąłem wtedy drwiny, i uradowany powlokłem się do stajni.

Lekarz wojskowy przyjął mnie na progu. Był to już cien człowiek. Wychudzony do niemożliwości, zmęczony wszystkim, co przeżył, nie był już zupełnie normalny. Ranni leżeli na ściółce z nawozu i dusili się od okropnego smrodu, napelniającego stajnię. U większości rany roily się od robaków, więc kto mógł wygrzebywał je z ran palcami i patyczkami... Tuż obok leżało wielu zmarłych jeńców — nie nadążano ich wynosić.

— Widzieliście? — spytał mnie lekarz. — Czymże ja mogę wam pomóc? Nie mam ani kawałka bandaża, nie mam! Idźcie stąd na litość boską, idźcie! Zerwijcie wasze bandaża i posypcie rany popiołem. Tu koło drzwi leży świeży popiół”.

Tak też zrobiłem. Podoficer spotkał mnie u wejścia, szczerząc zęby w uśmiechu: — „No jak? O, wasi żołnierze mają doskonałego lekarza! Pomógł wam?” — Chciałem go w milczeniu wyminać, ale uderzył mnie pięścią w twarz i krzyknął: „Nie chcesz być odpowiedź?” — Upadłem, a on długo jeszcze kopał mnie w pierś i w głowę. Kopał tak długo, póki się nie zmęczył. Tego Niemca nie zapamięnałem do śmierci, nie, nie zapamięnałem! Później też mnie bił niejednokrotnie. Gdy mnie tylko przez druty dostrzeże, każe wyjść i zaczyna bić, bez słów w skupieniu...

Pytacie, jak wytrzymałem? Przed wojną, kiedy nie byłem jeszcze mechanikiem, pracowałem jako tragarz na Kamie, brałem na siebie po dwa worki soli, po 100 kilo każdy. Sił miałem dość, skarżyć się nie można, i organizm w ogóle mam zdrowy, najważniejsze jednak, że nie chciałem umierać, wola oporu była silna.

c. d. n.

Słowo o Walerianie Wróblewskim

w czterdziestą rocznicę śmierci

Wśród najlepszych Polaków, którzy walkę „za naszą wolność i waszą” uznali jako swój główny i nieodparty nakaz życiowy, powstał Walerian Wróblewski, wznosi się dumnie i spiżowo jako wzór męstwa, ofiarności i świadomego rewolucyjnego czynu.

Wróblewski pochodził z drobnej szlachty zagrodowej, osiadłej pod Lidą. Urodził się w roku 1836, studia odbywał w Wilnie, a później w petersburskim Instytucie Leśnym, zakładzie napół wojskowym, który swym absolwentom dawał rangę oficerską. Otrzymał posadę w Sokółce pod Białymstokiem, Wróblewski wstąpił w roku 1861 do kółka rewolucyjnego. Jego hasłem było: „Przez wyzolenie i uobywatelnienie ludu do niepodległej Polski”. Zgodnie z tym hasłem uczestniczył kółka prowadził pracę oświatową wśród chłopów białoruskich, i założyli w Białymstoku tajną drukarnię, gdzie odbijano pismo „Muzyka Prawda” (Chłopska Prawda), które niosło w lud plomienne słowa walki o wolność i wyzwolenie społeczne.

Gdy wybiła godzina powstania styczniowego, Wróblewski zostaje szefem sztabu w oddziale Duchńskiego, później zaś naczelnikiem w województwie grodzieńskim, wreszcie od grudnia 1863 r. — w Podlaskim i Lubelskim. Odnosząc liczne sukcesy nad oddziałami cara, Wróblewski jako szczyry demokrat — realizuje zarazem konsekwentnie społeczne wskazania Centralnego Komitetu Narodowego, zwalniając chłopów z pańszczyzny, tępiąc nadużycia i samowolę obszarników, zyskując sobie w ten sposób mił i szacunek wśród mas chłopskich.

Już pod koniec akcji powstańczej w styczniu 1864 r. oddział Wróblewskiego mocno przeczyszczony, został rozbity w okolicach Gościńca nad Wieprzem. Wróblewski dwukrotnie ranny, wyniesiony został z pola bitwy przez chłopów i przewieziony poza granice galicyjską. Po wyleczeniu się z bardzo ciężkich ran Wróblewski wyjeżdża do Paryża, rozpoczynając emigracyjny okres swego życia.

W Paryżu Wróblewski wchodzi natychmiast w kontakt z demokratyczną emigracją polską, bierze żywy udział w jej pracach, zbliża się do Dąbrowskiego i z innymi przywódcami ruchu niepodległościowo-rewolucyjnego.

Komuna Paryska daje tym patriotom możliwość czynnego wystąpienia po stronie tych, którzy powstawszy przeciw Prusakom i rodnym zdrajcom bronił wolności nie tylko Francji, lecz całej Europy. Kwalifikacje wojskowe i doświadczenie Wróblewskiego wysunęły go na stanowisko dowódcy t. zw. fortów południowych. Bronił ich mężnie, nieugięcie aż do ostatnich możliwości. Dopiero gdy już nie było żołnierzy ani naboju Wróblewski schodzi z posterunku i — wymknawszy się cudem z morderczych łap wersalczyków wyjeżdża do Londynu.

Pobyt w Londynie pogłębił rewolucyjną świadomość Wróblewskiego, zwrócił ją w kierunku socjalizmu naukowego. Wróblewski styka się z Marksem i Engelsem, nawiązuje stosunki z socjalistami angielskimi, zostaje członkiem Rady Naczelnej Międzynarodówki Robotniczej i w roku 1872 na jej kongresie w Hadze reprezentuje socjalizm polski.

Dunaj nie leży w Afryce

Fiasco imperialistycznych planów Anglosasów na Konferencji Dunajskiej. „Język dyktanda i ultimatum musi pozostać poza progiem tej sali” — oświadcza min. Wyszyński

„Podczas 19 lat, które przeżyłem w celi więziennej — pisał niedawno wicepremier Węgier Rakosi z okazji otwarcia konferencji państw naddunajskich w Belgradzie — z okna mego celi widziałem flagi różnych narodowości powiewające na statkach płynących w dół i w górę rzeki, ale nigdy nie widziałem flag amerykańskiej lub brytyjskiej. Dlaczego więc państwa te mają sprawować kontrolę nad Dunajem?”

Pytanie postawione przez wiceministra Rakosi ma swoją długą i smutną historię. W ubiegłym stuleciu Wielka Brytania na konferencji pokojowej w 1856 roku wymusiła utworzenie Europejskiej Komisji Dunajskiej, za pomocą której opanowała cały nieomal handel państw basenu dunajskiego. Po konferencji pokojowej w Wersalu utworzone zostały dwie komisje do kontroli nad Dunajem. W skład jednej z nich wchodziły państwa naddunajskie podobnie, jak i mocarstwa zachodnie. W skład drugiej, która miała monopolistyczną kontrolę nad niesłychanie ważnym odcinkiem Dunaju i ujściem tureckiego Morza Czarnego wchodziły jedynie mocarstwa zachodnie m. in. również i Niemcy. W obu komisjach głos Wielkiej Brytanii był, rzecz zrozumiała, decydujący.

W rezultacie rozbicia Niemiec hitlerowskich i powstania w basenie naddunajskim suweren-

Wierny niezłomnie zasadom socjalizmu i prawdziwej demokracji, Wróblewski — po ogłoszeniu amnestii dla komunistów przenosi się z Anglii do Francji i osiada w miasteczku Onarville, podtrzymując wzorem swego życia najpiękniejszą tradycję emigracji polskiej. Wróblewski zmarł 5 sierpnia 1908 r. Ciało jego przewieziono zostało do Paryża i pochowane uroczysto na cmentarzu Pere Lachaise pod słynnym Murem Komunistów, obok grobów towarzyszy broni z barykad paryskich.

Kim był gen. Walerian Wróblewski, jak myślał i co czuł o tym powie najlepiej jego własne wyznanie opublikowane w Paryżu w roku 1869.

„Jestem demokratą w logicznym tłumaczeniu tego wyrazu. W innej Polsce niż ta, która lud nasz pracowitością i krewią z grobu podźwignie nie wierzę. Innej Polski nad tę, jaka przy całości historycznych swych praw, całością praw obywatelskich obdarzy wszystkich swych synów nie pragnę. Dla in-

nej Polski jak ta, gdzie panowanie człowieka nad człowiekiem ustąpi miejsca panowaniu wolności, rozumu i prawa, gdzie ciemnota zniknie w promieniach powszechnej oświaty, a nędza w sumiennym rozkładzie powszechnych korzyści, dla innej Polski, ani żyć ani umierać nie mogę. WSZYSTKO DLA LUDU PRZEZ LUD — W TYM HASELE ZNAIDUJE SIĘ NIE TYLKO POLITYCZNY IDEAL OJCZYZNY NASZEJ, ALE I ŚRODEK DO JEGO URZECZYWIŚNIENIA...”

Trudno zaprzeczyć, że to credo powstańca i komunisty jest również aktualne dzisiaj, jak było 80 lat temu tylko, że my szczęśliwsze pokolenie — możemy już urzeczywistniać to co Wróblewski tylko postulował. I to jeszcze powiedzieć trzeba, że z ducha takich jak Dąbrowski i Wróblewski rodzą się i rodzić będą potężne duchy oporu przeciwko wszelkiej krzywdzie i niesprawiedliwości świata, rodzić się będą dopóty, dopóki triumfu bez reszty nie wywaleczą.

B. D.

Jak mają pracować Komitety Domowe?

Czy sprawa poniższa nie ma doniosłego znaczenia niech osądzą sami czytelnicy.

Wiemy wszyscy, że domy mieszkalne w Łodzi mają swoje Komitety Domowe, których praca i chęć do niej są nam dokładnie znane. Wiemy także wszyscy ile dzięki właśnie tylko Komitetom Domowym zostało naprawionych domów, ile dachów, ile studzien i innych spraw zostało dostrzeżonych i zatawionych.

Setki milionów złotych wydatkowały Komitety na remont i różne naprawy w samej tylko Łodzi.

Wyobraźmy sobie pracę i wielkie korzyści, jakie osiągnęliśmy dzięki Komitetom na terenie całej Polski, to zrozumimy, jakie to było celowe, jakie rozumne powzięcie tej ustawy powołującej do życia Komitety.

Musimy podkreślić te korzyści, które dał nam wysocy społeczny wysiłek pracujących rozumiejących swoją rolę Komitetów, ale musimy jednocześnie zaznaczyć straty, jakie ponieśliśmy przez opieszałość Komitetów nie wczuwające się w swą rolę. Widzimy więc, że zagadnienie Komitetów Domowych urasta do wielkości zagadnienia na skalę nie tylko naszego miasta, ale państwową.

Po jeszcze dalszym zapoznaniu się z trudnościami napotykanymi w swej pracy przez Komitety dochodzimy do wniosku, że największą przeszkodą w ich pracy jest brak jakichkolwiek przepisów lub jakichkolwiek instrukcji, którymi określałaby jaki jest zakres czynności Komitetu Domowego, gdzie się zaczyna jego kompetencja administratora domu, a gdzie Komitetu. Brak takich przepisów doprowadził w okresie 3-tniego istnienia Komitetów, do wielu nieporozumień z administratorami domów, nawet w wielu wypadkach do sporów i zatargów, które skończyły się powołaniem prac konserwacyjnych i remontowych większe zniszczenia w całym szeregu domów.

Bardzo często lokatorzy domów zwracają się z różnymi prośbami do administratorów, ci odsyłają ich do Komitetów i odwrotnie, a

tymczasem dachy przeciekają, studnie czekają na naprawy i in.

Jakże często interwencje Komitetów Domowych w tym czy innym urzędzie nie wywierają żadnych skutków. Zbývá się je, bo nie mają żadnych podstaw do występowania w obronie interesów lokatorów. Od tego są podobno administratorzy.

A jaka jest różnica w pracy Komitetów a administratorów, to dowodem tego niech będzie ostatnie posunięcie Zarządu Nieruchomości m. Łodzi w stosunku do administratorów. Wynik jest taki, że Komitety wpadły w jakiś letarg i nie wypełniają tych obowiązków, których można od nich się spodziewać. Cierpi na tym najwięcej miasto i jego lokatorzy.

Niezrozumiałym wydaje się, że w 4-m roku normalnej już pracy administracji dotychczas nie stworzone zostały ramy prawne działania Komitetów Domowych, nieokreślone zostały kompetencje i zakres ich działania.

Czy rzeczywiście Miejska Rada Narodowa nie ujrzała jeszcze potrzeby ugruntowania tego stanu rzeczy? Przecież leży to przede wszystkim w interesie miasta i jego mieszkańców.

M. K.

Ze STUDIUM DZIENNIKARSKIEGO

W sobotę dnia 7 bm. w lokalu Studium Dziennikarsko-Publicystycznego w Łodzi ul. Piotrkowska 133 o godz. 16-tej odbędzie się zebranie Zarządu Koła Stuchacz.

Interwencje naszych czytelników

Co na to Zarząd Miejski?

W obecności Inspektora Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami Oddział w Łodzi udałem się do ob. Fausta w Łodzi przy ulicy Rostrowskiej, który jako funkcjonariusz

Zarządu Miejskiego, dozoruje i reguluje grzebowiskiem zwierząt, oczyszcza miasto z psów i likwiduje psy.

To co ujrzałem przypomina raczej wielki dawno minione. Uraga to mocno nowemu porządkowi społecznemu, nie mniej niż samej godności ludzkiej.

Wyłapanie psów przetrzymuje się w małych klatkach o wymiarach w przybliżeniu 100x80x70 cm, po kilka w jednej, klatki stoją jedna na drugiej na wolnym powietrzu, tak w dni upalne, jak w zimne i deszczowe.

Ob. Faust oświadczył, że Zarząd Miejski do tej pory nie wybudował nawet szopy dla psów. Trudno było stwierdzić, czy Wydział Weterynaryjny Zarządu Miejskiego przestrzega normalnego karmienia psów, zwłaszcza w obecne upalne dni.

Sama likwidacja psów odbywa się również tak, jak odbywała się zapewne w średniowieczu.

Do położonej o kilkanaście metrów od stojących klatek niewielkiej szopy doprowadza się psa, stawia się nad rynsztokiem pełnym krwi, uderza drewnianą pałą i przebija lub przetrzyną nożem. Psy większe lub psy duże i silne uderza się wielokrotnie, niekiedy psy takie bronią się i gryzą, wówczas możemy sobie wyobrazić sposób i finał takiej likwidacji.

Samo doprowadzenie psa do takiej szopy, gdzie leży pełno odartych psich skór, padliny i spływającej krwi, wywołuje w psie jako wysoce inteligentnym zwierzęciu paniczny i dziki strach.

Czy tak musi przeżywać swoje ostatnie chwile pies?

Trudno jest uwierzyć, że czynności te wykonuje uprawniony funkcjonariusz Zarządu Miejskiego i dozoruje to miejsce lekarze weterynarii. Warunki sanitarne zmalały jednak wobec silnego wrażenia jakiego doznałem przez to wielkie obniżenie ludzkiej godności. Zdaje nam się, że jest obowiązkiem Zarządu Miejskiego zhumanitarnizowanie wreszcie tej morderczych psów.

K.

„Raj” amerykański-1948 roku

10 milionów bezrobotnych w USA

(List z Nowego Jorku)

Amerykańska oficjalna statystyka starannie ukrywa zastraszające cyfry wzrostu bezrobocia. Oficjalnie wygląda tak, że w USA obecnie jest bezrobotnych „tylko” 2,5-3 milionów ludzi. Do pracujących bowiem statystyka ta zalicza również tych, którzy pracują od 1 do 14 godzin tygodniowo, a takich w roku 1947 było 1 milion 407 tysięcy ludzi, zaś pracujących od 15 do 34 godzin tygodniowo — 4 miliony 627 tysięcy.

Jeśli umiejętnie przedrzeć się przez gąszcz cyfr oficjalnej statystyki, jeśli zsumować ilość nieprzepracowanych godzin przez robotników częściowo zatrudnionych i przeliczyć je na normalną ilość godzin, to otrzymamy cyfry wprost zastraszające: w r. 1946 — 9 milionów, a w 1947 — 9 i pół miliona ludzi pozbawionych pracy.

W JEDNYM NUMERZE GAZETY

„300 ludzi w kolejce po pracę czarnego robotnika”. „W tłumie poszukujących pracy wielu weteranów wojennych”. „Są gotowi stać całą noc”. „Tłum zebrał się o 7 rano”. „O 11 w nocy umożliwiono im nocleg w korytarzu szkoły”.

Takie są tytuły i podtytuły notatki w jednym numerze „New York Times” opowiadające o jednym dniu, na jednej ulicy, o kolejce przed biurem jednego przedsiębiorstwa. Z treści notatki wynika, że jako pierwszy w kolejce stał 49-letni Wiktor Wolf, były żołnierz armii amerykańskiej, uczestnik obu wojen światowych.

Kiedy o godz. 11 w nocy zmarznięty nocnymi przymrozkami tłum znalazł się na korytarzu szkoły, „jedni siedzieli na podłodze — jak informuje amerykański reporter — opierając się o ściany i narzucając na barki swoje palta, inni nerwowo chodzili tam i z powrotem po korytarzu, niecierpliwie oczekując końca nocy”.

Reporter nie podaje co komendant Wiktor Wolf i jego towarzysze myśleli i o czym mówili ze sobą. Czy nie o przekleństwie ustroju kapitalistycznego, który pozbawia ludzi najelementarniejszego prawa — prawa do pracy?

CO WOLNO, A CZEGO NIE WOLNO JEŚĆ ROBOTNIKOWI

Robotnicy amerykańscy zarabiają dolary, ale cudowne dolary, którymi Marshall i Hariman chcą kupić Europę, którymi kupili Czang Kai-Szeka i Sopolisa, którymi odbudowują militarny niemiecki. Powstaje tylko pytanie, ile robotnik amerykański tych dolarów zarabia i co może za swój zarobek kupić.

Jeszcze przed wojną reakcja amerykańska krzyczała, że robotnik chce za dużo jeść i zbyt elegancko się ubierać. Wobec czego profesor Haller z uniwersytetu kalifornijskiego zorganizował komisję, która dokładnie obliczyła koszty utrzymania robotniczej rodziny według jadłospisu ustalonego — nie dla siebie oczywiście i nie dla swoich młodszych — przez tegoż agenta kapitalistów w tożsaczym

jesora uniwersytetu. Według tego jadłospisu 4-roosobowej rodzinie robotniczej „wolno” w ciągu tygodnia skosztować 22 dekta masła, 45 dekta margaryny i 114 gramów bekonu. Ojcu tej rodziny wolno kupować nowe pako raz na 6 lat, a matce — raz na 3 lata. Za to wolno jej również kupować raz na rok 1 pudełko pudru i 1 paleczkę szmirki. I ojcowi i matce wolno raz na dwa tygodnie pójść do kina.

Trudno zaiste powiedzieć, by te „wolności” świadczyły o dobrobycie. Ile jednak trzeba zarobić, by to minimum móc osiągnąć? — Oto odpowiedź oparta na ścisłych danych amerykańskiej statystyki: w roku 1939 trzeba było na to 37 dolarów tygodniowo, a przeciętny zarobek wynosił niecałe 24, w roku 1946 — 64 i pół dolara, a robotnik zarabiał niecałe 44, zaś w lutym 1948 jadłospis prof. Hallera kosztował już 75 dolarów, podczas gdy robotnik zarabiał 51 dolarów.

Trudno przypuszczać, że 44-roosobowa ro-

dzina robotnicza mogła sobie wobec tego pozwolić na całe 22 dekta masła tygodniowo. Zwłaszcza, że dysproporcja między zarobkami, a kosztami utrzymania dalej rośnie.

Tak wygląda „raj amerykański” — dla robotników. Czy dziwnym wobec tego jest fakt, że rekin kapitalistyczny Stanów Zjednoczonych mobilizują wszystkie siły dla obrony przed buntami robotniczymi i wzrostem jej świadomości klasowej? Ustawa antystrajkowa Tafta-Hartley’a, przekupywanie zbiórkami przywódców związkowych, aresztowanie świadomych celów służących klasie robotniczej przywódców Partii Komunistycznej, ujarzmienie wszelkiej wolnej myśli — wszystko to staje się w świetle powyższych faktów logiczne i zrozumiałe. Kapitalizm broni podstaw swojego istnienia. Wątpliwe jednak, czy długo potrafi bronić go przed milionami ludzi, który skazuje na bezrobocie i nędzę.

A. Płowski

Mięsa będzie pod dostatkiem

Ostatnie tygodnie w Łodzi zaznaczyły się pewnymi brakami na rynku mięsnym. Zamało było zarówno wędliny, cieleciny, wieprzowiny, jak i wyrobów masarskich.

Na stan ten wpłynęły przede wszystkim żniwa, wskutek których utrudniony był dowóz żywca na jarmarki. Tak więc podobnie jak w latach przedwojennych i jak to jest objawem normalnym w okresie letnim rynek mięsny przechodził okres „ogórkowy”. Zresztą skrzętna gospodyni potrafiła doskonale zastąpić mięso jarzynami, w których rozmaitość obfituje nasz rynek.

Już od przyszłego tygodnia, — jak za-

pewnia nas Rzeźnia, — sytuacja mięsna wybitnie się poprawi, gdyż w tej chwili zabija się już więcej żywca niż w poprzednich tygodniach, co rzecz jasna wzrastać będzie w miarę chłódów.

Mniej będziemy mieli jedynie na rynku cieleciny, gdyż sezon na nią, trwający od Bożego Narodzenia do czerwca w tym okresie zawsze słabnie.

Ceny nie ulegną żadnej zmianie, ani na mięso, ani na wyroby masarskie, a nawet wraz z większą podażą należy się liczyć z pewną zniżką.

(Szczep)

Ogromne powodzenie „Joanny z Lotaryngii”

Teatr Kameralny przygotowuje premierę „Pana Picka” — Teyreta

Nasz pracowity i ambitny Teatr Kameralny wybijający się każdym wystawieniem nową sztuką nie tylko na czoło teatrów łódzkich, ale i w wszystkich w Polsce, pracować będzie w tym roku bez przerwy w sezonie letnim.

Wobec ogromnego powodzenia „Joanny z Lotaryngii” przedstawienia tej interesującej sztuki skończą się dopiero w połowie obecnego miesiąca. Po ich skończeniu do 1 września na deskach Teatru Kameralnego wystąpią gościnnie aktorzy innych teatrów.

Obecnie trwają zaś już próby do premiery, która wystawiona zostanie 1 września. Będzie nią francuska 3-aktowa sztuka Teyreta-Chapuisa p. t. „Pan Pick”, która przed wojną cieszyła się ogromnym powodzeniem w teatrach stolicy.

Sztukę reżyseruje Janusz Warnecki, który

przybył do nas z Warszawy, dekoracje spoczywają w rękach Cegielskiego, interesującą obsadę stanowią będą: Bielicka, Horecka, Głusz kówna, Jakubińska, Działarska, Guzek, Jaroń i Melina.

(S.)

UZEA ŁÓDZKIE

Muzeum Sztuki, Więckowskiego 36 otwarte codziennie od 10—17 prócz niedziel i świąt.

Muzeum Prehistoryczne, Plac Wolności 14.

Muzeum Etnograficzne nieczynne do 15 sierpnia.

Muzeum Przyrodnicze, Park Sienkiewicza nieczynne do 1 września.

Owoce i warzywa muszą stanąć

dbają o to Związki Zawodowe

Przeobrażenia jakie ostatnio dokonały się w spółdzielczości, umożliwiły spółdzielczości ogrodniczej założenie własnej Centrali branżowej w Warszawie z oddziałem łódzkim.

Oddział Łódzki Centrali Spółdzielni

Młodzież „Astry” przystępuje do współzawodnictwa pracy

Ostatniego dnia lipca br. obecna na zebraniu w Spółdzielni „Astra” młodzież zorganizowana w Związku Młodzieży Polskiej i niezorganizowana postanowiła przystąpić do V-go Etapu Młodzieżowego Wyścigu Pracy.

„W ten sposób chcemy — jak oświadcza w rezolucji młodzież „Astry” — dać odpowiedź anglo-amerykańskim imperialistom na ich zakusy na nasze granice Zachodnie jak i na naszą suwerenność. Młodzież polska pracuje i będzie pracować jeszcze więcej, jeszcze wydajniej, aby nie powtórzył się rok 1939, aby zapanował na całym świecie trwały pokój”.

„My młodzież — głosi dalej rezolucja — protestujemy przeciwko wyzyskowi młodzieży krajów imperialistycznych, protestujemy przeciwko zbrodniom popełnionym na przywódcach partii robotniczych, solidaryzując się przez nasz wysiłek z walką wszystkich sił demokratycznych świata. Wzywamy wszystkich młodych pracowników w przemyśle do pójścia w nasze ślady i wzięcia udziału w młodzieżowym wyścigu pracy. Wzywamy wszystkich starszych pracowników zatrudnionych w przemyśle spółdzielczym do wzięcia udziału w ruchu współzawodnictwa pracy”.

Niech żyje młodzieżowy wyścig pracy! Niech żyją przodownicy pracy!

Ogrodniczej, zreszta w naszym okręgu 8 spółdzielni i 2 zakłady przetwórcze.

Ostatnio oddział łódzki, za pośrednictwem podległych sobie spółdzielni przystąpił do skupu na dużą skalę warzyw i owoców w terenie, na prawach wyłączności.

Zagadnienie zbytu i przetworów rozwiązane zostało na bardzo przychylnych warunkach dla łódzkiego świata pracy. Oddział Łódzki bowiem zaopatrywać będzie w owoce i warzywa wszystkie fabryki prowadzące stołówki i żłobki. Dostawa warzyw i owoców dla konsumpcji bieżącej, jak i na okres zimy odbywać się będzie po cenach spółdzielczych. Przez podjęcie tej szeroko zakrojonej akcji, fabryki łódzkie nie będą zmuszone zaopatrywać się u prywatnych dostawców, grubo przeplacając za te artykuły.

(Zyg)

Cena uszycia garnituru nie może być tajemnicą

Nie wszystkie pracownice krawieckie wywieszały w widocznym miejscu cennik według którego klient mógł się zorientować ile zapłaci za uszycie ubrania i w jakiej kategorii pracowni oddał je do zrobienia. Działo się to mimo zarządzeń jakie w tym kierunku wydało Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

Obecnie Komisja Cennikowa przypomina raz jeszcze, że wszystkie pracownice krawieckie obowiązane są umieścić w widocznym miejscu w ramach napisu mówiącego wyraźnie 1) do której kategorii należy pracownia, oraz 2) wywiesić stawki wynagrodzeń ustalone przez Komisję Cennikową za wykonanie poszczególnych rodzajów odzieży. Napis ten wywieszony musi być w oknie wystawowym, zaś w pracowniach nie posiadających okien wystawowych napis znajdować się musi obok lustra, w którym klienci oceniają wykonanie odzieży. (S.)

W te i z powrotem

Polska kraj milionerów

Oczywiście, nie chodzi tu o żadnych Rockefellerów, Morganów, Vanderbiltdów, Dupont Nemoursów itp. Tacy milionerzy — to pijawki swego kraju i całego świata, złodziejski balast i utrapienie ludzkie.

Jeśli mówimy o polskich milionerach, mamy na myśli naszych dzielnych górników, którzy swoim wysiłkiem przyczyniają się waleśnie do odbudowy kraju i podniesienia dobrobytu. Wysiłek ten właśnie mierzymy w milionach: 6 mil. TON WĘGLA W CIĄGU JEDNEGO MIESIĄCA LIPCA.

Za wielu

Jeden z naszych korespondentów prasowych donosi z Landynu o rozmaitych niedociągnięciach olimpijskich. Na te i owe uzyskiwania członków ekipy polskiej, organizatorzy Olimpiady mieli się podobno wyrazić z „olimpijskim” spokojem: ZA WIELU WAS PRZYJECHALO.

Zgadamy się całkowicie z tą odpowiedzią, stwierdzając, że JEŚLI CHODZI O POLSKĘ — NA OLIMPIADĘ POJECHAŁO O 47 OSÓB ZA WIELE. Tytuł bowiem członków kczy, zdaje się, cała nasza ekipa.

W słowach tylko chęć wi- dzimy, w działaniu potęgę

Pius XII przyjął niedawno na audyencji urzędników jednego z banków mediolańskich, do których skierował krótkie przemówienie O ROLI PIENIĄDZA. Papież zwrócił przede wszystkim uwagę na fakt, że można MORALNIE i NIEMORALNIE UŻYWAĆ PIENIĄDZY. Niewątpliwie niemoralnym było np. użycie przez Watykan pieniędzy na wsparcie w ostatnich wyborach włoskich stronnictwa bankierów de Gasperi’ego.

Łódzianin

Dobrze czują się i bawią dzieci na koloniach w Głownie

Teren kolonijny w Głownie otoczony pięknym pierścieniem leśnym posiadający dobrą komunikację kolejową i autobusową oraz zelektryfikowany jest idealnym miejscem wypoczynkowym dla dzieci. W turnusie jaki obecnie trwa znajduje się tu 220 dzieci.

Otrzymują one cztery razy dziennie smaczny i obfity posiłek i są otoczone troskliwą opieką wychowawczą i lekarską. Wszędzie panuje wzorowa czystość, w wypadku zaś niedomagania chore dziecko umieszczone jest w specjalnej izolatce. Dotychczas żadnych poważnych zachorowań nie zanotowano. Dzieci na koloniach czują się dobrze, są wesole i zdrowe i proszą o przesłanie za pośrednictwem naszego pisma pozdrowień dla swych rodziców. Cieszą się pracami organizacyjnymi na kolonii świadczy o uzdolnieniu i dużej inicjatywie kierownika ośrodka ob. Gajdy, któremu w wielkiej mierze zawdzięczają dzieci miłe i zdrowo spędzony czas.

WYCIĄG Z TABLIC

W PZPB Nr 2 w przedzalni (6 stron) uzyskała Anna Ciesielska (132,8 proc.) a Janina Mucha 130 proc. Kazimiera

Uznańska (4 strony) osiągnęła 146,1 proc., Stanisława Włodarska 134 proc., Genowefa Pawlak 131,8 proc., a Helena

Marczak (3 strony) 148,9 proc. W tkalni na „szóstkach” pierwsze miejsce zajął Bronisław Ciula (161,3 proc.), Maria

Skabiak uzyskała 159,7 proc., Maria Drzewiecka 153 proc. Na „czwór-
kach” odznaczyły się Irena Kucharska

(164,5 proc.) i Zofia Wielńska (160,9 proc.).

W PZPB Nr 3 w tkalni wyróżniły się Henryka Mamrot (8 krosien — 172

proc.) i Barbara Szyner (6 krosien — 169 proc.). We współzawodnictwie zespołowym odznaczyły się zespoły maj-
strów Tosika (146 proc.), Banaszczyka

(130,9 proc.), Niedbały (128 proc.) i Człapińskiego (111,6 proc.). Tkalnia „A” osiągnęła 115,1 proc., wyprzedzając

tkalnię „B” (101 proc.).

W PZPB Nr 4 odznaczyły się przadki Marianna Kujawa (160,1 proc.), Janina

Nowak (157,3 proc.) i Maria Kaźmierczak (153,3 proc.).

W PZPB Nr 6 w tkalni na „szóst-
kach” osiągnęła Maria Jurek 164 proc., a Stanisława Szewczyk 162,6 proc. Emilia

Janiszewska (4 krosna) uzyskała 170,3 proc., St. Bernaciak 164,1 proc.

W przedzalni (750 wrzecion) wyróżniły się Helena Pecherzewska (145,4

proc.) i G. Olejniczak (143,6 proc.).

W PZPB Nr 7 w przedzalni (780 wrzecion) Maria Kowalska uzyskała 171,6 proc., a Maria Woźniak 154,8 proc.

W tkalni na „czwórkach” odznaczyły się Helena Biłska (171,2 proc.) i Franciszek

Kopacz (168,1 proc.).

W PZPB Nr 8 w przedzalni (920 wrzecion) wyróżniły się Maria Hojowska

(170 proc.) i Helena Wiśniewska (158

proc.) W tkalni na „szóstkach” uzyskała

Bolesława Stolenwerk (175 proc.) i Kazimiera Koleczkowska (174 proc.).

W PZPB Nr 9 w tkalni na „szóst-
kach” wysunęli się na czoło Stanisław

Kubik (163,5 proc.) i Józef Zakrzewski (160,8 proc.). Maria Tomczyk osiągnęła

158,3 proc., Leokadia Jodłowska 156,4

proc., Jadwiga Tręda 153,7 proc. W przedzalni wyróżniła się Władysława

Raczyńska (144 wrzec. — 146,5 proc.).

W PZPB Nr 14 w przedzalni odznaczyła się Czesława Piekarska (1,072

wrzec. — 137,2 proc.). W tkalni Franciszka Kaczmarek na 6 krosnach uzyskała

144,1 proc.

W PZPB Nr 16 w przedzalni (4 strony) wyróżniły się Zofia Kisiel (167,9

proc.), Helena Kaczmarek (161,7 proc.) Kazimiera Rojewska (152,3 proc.).

W PZPB Nr 22 w przedzalni (888 wrzec.) Zofia Grzelko i Genowefa Jaska

osiągnęły po 168,1 proc., a Eleonora Wasilewska i Krystyna Ambroszyk

(3 strony) po 161,8 proc.

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni (10 krosien) uzyskała Marta

Majer 159 proc., a Bronisława Frączak 144,5

proc. Józefa Skiba (8 krosien) osiągnęła 150,7

proc., Ksawera Szymańska 148,5 proc. Na „szóstkach” wyróżniły się

Genowefa Warchołńska (154,2

proc.) i Natalia Medrak (150,9 proc.). W przedzalni (3

strony) odznaczyły się Maria Kmin (171

proc.) i Zofia Sędkiewicz (170

proc.).

W PZPB w Pabianicach w tkalni (8

krosien) osiągnęła Alfreda Latuskiewicz 152,7

proc., Władysław Bądowski (6 krosien) uzyskał

również 152,7 proc. Na „czwórkach” wyróżniły się

Stanisława Bujnowicz (167,7 proc.), Józefa Barańska

(164,3 proc.), Helena Pawłowska (163,4

proc.), W przedzalni Władysł. Szymtke (720

wrzec.) uzyskała 147,4

proc.

Kronika Pabianic



KOMU WINSZUJEMY

Środa, 4 sierpnia 1948 roku.
Dziś: Dominika

K I N A

Kino „Polonia” — „Czarodziej z żuraw”
bajka produkcji radzieckiej.
ROBOTNIK — „Casablanca”

DYŻURY APTEK

Dziś, dnia 4. 8. 48 r. dyżurnie apteki mgr.
Kotylni, ul. Armii Czerwonej nr 19.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 0
Miejska Komenda M. O. — 63
Zmiana numeru telefonu Ubezpie-
czalni Społecznej — zamiast nr 208 —
nr. 35.
P. C. K. — 112
Dworzec Kolejowy — 91
Zarząd Miejski — 66
PZPB. — 23
Telegraf — 213
PPR. — 5
PPS. — 143
RKU-Komenda Garnizonu — 33

Pabianice w letniej szacie

Są rzeczy napozór blache, nie mające
większego, zdawałoby się, znaczenia, a tym
nie mniej ważne, bo właśnie z drobnostek
składa się nasze życie codzienne.Do tych drobnostek pabianickiego dnia po-
wzedniego, denerwujących, a tak łatwych do
usunęcia — należy sprawa kwiatników, pię-
knie porozmieszczanych na ulicach Pabianic.
Sprawiają one naprawdę ładne i estetycz-
ne wrażenie. Ale ostatnie upały wpłynęły fa-
talnie na ten realny dowód trosk „Ojcówmiasta” o estetyczny wygląd swego miasta.
Kwiaty wędną, nikt je nie polewa, czeka-
jąc prawdopodobnie na zbawczy deszcz. Czy
nie warto byłoby zaapelować do mieszkańców
miasta, aby każdy z nich chociażby od czasu
do czasu podlał kwiaty, rosnące nieraz tuż
przed jego domem? A może Straż Pożarna,
która na szczęście nie ma w Pabianicach zbyt
dużo do roboty, mogłaby również zaopieko-
wać się kwiatnikami ulicznymi, wyruszając
z łeczką wody na miasto?Gdy już mowa o konieczności polewania
kwiatów, to warto by też zaapelować do Za-
rządu Miejskiego w sprawie niezbędnego po-
lewania ulic. Ruch w Pabianicach jest dość
ożywiony, kurzu ulicznego dużo, zwłaszcza
podczas upałów, — ale o polewaniu ulic jakoś
nikt dotychczas nie myśli. A szkoda...!Z zakresu gospodarki miejskiej aktualną
też jest sprawa niezbyt przyjemnego, ale przy-
wytającego się z rynsztoków ulicznych,
którymi, na skutek niedostatecznej kanaliza-
cji cieką brud do głównych kanałów.Podczas ostatnich upałów zapachy z ryn-
sztoków na niektórych ulicach po prostu za-
truiwały powietrze.Byłoby bardzo wskazane, aby właściciele
domów oraz dozorcy zainicjowali się przy-
najmniej o należyte i częste przepłukiwanie
rynштoków, przebiegających w pobliżu ich
posesji. Wymagają tego elementarne zasady
higieny, które winny być przestrzegane —
zwłaszcza latem.Na zakończenie — apel do właścicieli skle-
pów „wystawy, których są „upiększone” szre-
giem dawno już nieaktualnych, pośliskich
afiszów. Czy nie dałoby się usunąć z wystaw
tych realnych dowodów braku należytej tro-
ski o estetykę, świadczących o niechlujstwie
i niedbalstwie właścicieli sklepów.

Pow.

Budujemy pomniki
dla bohaterów walki o wolnośćZ inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Pol-
sko-Radzieckiej w lipcu 1947 r. został na te-
renie naszego miasta powołany do życia Oby-
watelski Komitet Budowy Pomników, pole-
gających w walce o wolność 1939 — 1945.Pierwszą czynnością Komitetu było opar-
owanie projektów. W tym celu powołany do
życia Obywatelski Komitet postanowił ufun-
dować dwa pomniki, na miejscowym cmentar-
zu, gdzie spoczywają prochy żołnierzy pol-
skich i radzieckich we wspólnych mogiłach.Obywatelski Komitet Budowy Pomników,
za pośrednictwem naszego pisma powiadamiaspołeczeństwo Pabianic i powiatu łaskiego,
że na ten cel zostały wydane cegiełki po 50
zł. (pięćdziesiąt). Na cegielkach uwidoczni-
one są projekty pomników. Apel Komitetu do spo-
łeczeństwa o składanie ofiar na tak wzniosły
cel streszcza się w słowach: „Niech nikogo
nie zabraknie przy składaniu ofiar, aby ucz-
cić tych, z krwi których zrodziła się nasza
WOLNOŚĆ”.Ofiary można wpłacać do KKO m. Pabia-
nic na konto nr 699, lub w lokalu Komitetu
przy ul. Armii Czerwonej nr 11.

Sieradz

Narady aktywistów
w sprawie lipcowego plenum KC PPRW niedzielę, 25 lipca br. odbyło się
w 7-iu gminach powiatu sieradzkiego
zebranie aktywistów Gminnych Komite-
tów Polskiej Partii Robotniczej. Udział
w tych zebraniach brało m. inn. 12-tu
absolwentów Centralnej Szkoły PPR.
Referaty sprawozdawcze z uchwał Lip-
cowego Plenum wygłosili: w gminie
Barczew — tow. Goliński Piotr, w Brze-
źniu — tow. Izydorczyk, w Godnicach
— tow. Zmacyński, w Klonowej —tow. Czyborowski, w Wojsławicach —
tow. Szurowski, w Bogumiłowie —
tow. Napieracz, w Szatku — I-szy se-
kretarz Powiatowego Komitetu Jędrzej-
czak.Na zebraniach powzięto rezolucje,
w których wyrażano solidarność z
uchwałami plenum KC i potępiono za-
mach na sekretarza Włoskiej Partii Ko-
munistycznej tow. Togliatti'ego.

(Zch)

Łask — ciche i... śpiące miasto

Choć w Łasku istnieje kilka świet-
lic, nie tylko, że nie przejawiają one na
zewnątrz prawie żadnej działalności,
lic, nie tylko, że nie przejawiają one na
wet w swoim zamkniętym kółku.Od czasu do czasu w miejscowym
parku odbywają się zabawy taneczne,
podobne imprezy trudno jednak uwa-
żać za przejawy życia kulturalnego.
Jest tu jedna, ciesząca się wielką fre-
kwencją niewielka Biblioteka Miejska
oraz... dużo knajp. Jest ich bowiem aż
jedenaście.Podobno istnieje projekt utworzenia
Towarzystwa kulturalno-oświatowego,
którego zadaniem polegałoby na systema-
tycznym urządzaniu wieczorów dysku-
syjnych na tematy z różnych dziedzin
kultury, sztuki oraz zagadnień społecz-
nych. W mieście jest sporo inteligencji
pracującej, i, należy się spodziewać, że
słuszny ten projekt doczeka się realiza-
cji.Z instytucji społecznych w Łasku naj-
sprawniej pracuje miejscowa Liga Ko-
biet.Życie w mieście nie jest drogie. Ale
plagą są łódzkie przekupki, gremialnie
najeżdżające w dnie targowe Łask i wy-kupując drób, masło, owoce, jaja... Po-
dobno tak inicjatywa prywatna — jest
nawet zmotoryzowana, gdyż przyjeżdża
do Łaska ciężarówkami, ładując na nie
co się da...Komunikacja, zwłaszcza połączenie
z Łodzią, — to prawdziwa pięta Achil-
lesowa tego zacisznego miasteczka. Do-stać się i wydostać z Łasku — poza go-
dzinami rannymi i wieczornymi — to
zagadnienie nie do rozwiązania. Prawie
w tej samej sytuacji znajduje się pięk-
na, pobliska miejscowość letniskowa —
Kolumna. Czyżby PKS, zwłaszcza w o-
kresie letnim, nie mógł choć częściowo
przyczynić się do rozwiązania trudności
komunikacyjnych Łasku? (Pow.)

Kronika Skierniewic

DOMY DZIECKA
PRZECHODZA POD ZARZĄD
MINISTERSTWA OŚWIATYSkierniewice mają dwa Domy Dziec-
ka. W Domach tych przebywają sieroty
po powstańcach warszawskich oraz
sieroty ze Skierniewic. Ogółem obydwie
Domy Dziecka grupują 120 sierot. Skier-
niewice otoczyły opieką dzieci Warsza-
wy, ponieważ dzieci te przed powstaniem
przybyły do Skierniewic na kolonie let-
nie, a wybuch powstania nie pozwolił im
już wrócić do Warszawy. Większość
tych dzieci straciła rodziców w Powsta-
niu, to też miasto postanowiło się nimi
zaopiekować. Obecnie Domy dziecka są
przejmowane od miasta Skierniewic
przez Ministerstwo Oświaty

(Sz)

NOWY SKLEP SPÓŁDZIELCZY

Spółdzielczość, a zwłaszcza Powszech-
na Spółdzielnia Spożywców rozwija się w
Skierniewicach bardzo pomyślnie. W
dniu 22 lipca dokonano otwarcia 18-ej
filii Powszechnej Spółdzielni Spożywców.
Rozwójowi spółdzielczości w mieście
sprzyja pozytywny stosunek mieszkań-
ców do tej gałęzi naszej gospodarki.Wśród spółdzielni skierniewickich prze-
duje Spółdzielnia nauczycielska, rozwija-
jąca szeroką działalność społeczną. Mie-
dzy innymi staraniem Zarządu tej Spół-
dzielni urządzono Spółdzielcze kursy ko-
respondencyjne.Bardzo dobrze pracuje również Spół-
dzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska oraz
Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej.

(Sz)

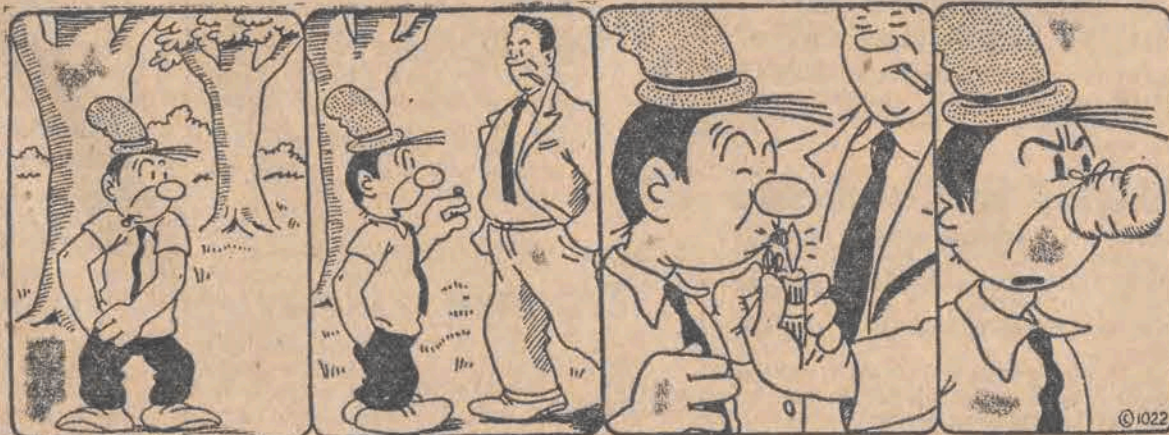
Zduńska Wola

V-ty etap
młodzieżowego wyścigu pracy
w P. Z. P. B.W dniu 28 lipca br. w świetlicy
PZPB w Zduńskiej Woli odbyło się ze-
branie delegacji młodzieżowych, fabryk
należących do PZPB. Na zebraniu tym,
oprócz młodzieży byli obecni przedsta-
wicieli partii politycznych, Związków
Zawodowych i dyrekcji.Powzięto uchwałę przystąpienia do
piątego etapu młodzieżowego wyścigu
pracy. Wybrano specjalny komitet
współzawodnictwa w osobach: przewod-
niczący — Nowicki Henryk, wiceprze-
wodniczący — Fabian Tadeusz, sekre-
tarz — Niewiadomski Kazimierz i człon-
kowie zarządu — Wierzbicka Janina i
Chrzanowska Helena. Po wyborze Ko-
mitetu dyrektor techniczny Lochowski
Henryk omówił formy organizacyjne
współzawodnictwa. Tematem współza-
wodnictwa będzie ilość i jakość produk-
cji, sumiennosc, czystosc i punktual-
ność. Na zakończenie uchwalono rezo-
lucję następującej treści:„My, młodzież pracująca w fabry-
kach PZPB w Zduńskiej Woli, mając
na uwadze konieczność szybkiej odbu-
dowy naszego państwa, szybszego pod-
wyższenia stopy życiowej, jak również
zapewnienie sobie należytego miejsca
wśród starszego społeczeństwa, posta-
nawiamy przystąpić niezwłocznie z dn.
29 lipca br. do Piątego Etapu Młodzie-
żowego Wyścigu Pracy. Jak dawniej w
walce, tak dziś w pracy i odbudowie
pragniemy być pierwsi w szeregach
Polski Ludowej”.

Z życia Partii

Na ostatnim zebraniu Koła PPR przy
Pabianickiej Spółce Akcyjnej Przemysłu Che-
micznego w Pabianicach, referat na temat
„Walka o nowego człowieka” wygłosił tow.
Kneblewski, zaznaczając, że kwestia wycho-
wania nowego człowieka, to zasadniczy pro-
blem wychowania młodzieży jako podstawy i
fundamentu nowego ustroju, demokracji lu-
dowej.W dyskusji nad referatem zabrało głos
szereg towarzyszy.

Ogłoszenia dronbe

ZGUBIONO kartę RKU rejestracyj-
ną. Pabianice — Koniecki Kazimierz..ZGUBIONO kartę RKU Pabianice
na nazwisko Walenty Gaizler. 127-kZGUBIONO Legitymację Ubezpie-
czalni Społecznej Nr. 44012531, legi-
farbycz. Rychlik Helena. 128-kZGUBIONO dowód tożsamości z fo-
tografią, legitymacją partyjną 605110,
Łyskowski Edmund. 129-kPrzygody
Jasia
Wiercipięty

Gdzie zapalki?

Poproszę o ogień!

Już!

Dziękuję!

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Z powodu remontu w miesiącu sierpniu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY

Teatr w miesiącu sierpniu nieczynny.

Teatr „BAGATELA” Piotrkowska 94.

Dziś i codziennie o godz. 20-ej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuil'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJĄ”

Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Ostatnie dni — romantycznej operetki „ROSE-MARIE”.

W piątek teatr nieczynny, w sobotę premiera operetki „CNOTLIWA ZUZANNA”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19.15 sztuka Maxwell Andersona „JOANNA Z LOTARYNGII” z Ireną Eichle i Ireną w roli tytułowej. Udział biorą: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczyński, Jerzy Duszynski, Halina Gluszkówna, Czesław Guzek, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarksi.

Reżyseria: Erwina Axera, kompozycja plastyczna Otto Axera.

Kasa czynna od 11 do 13 i od 17

LETNI TEATR „OSA”

Zachodnia 43, tel. 140-09

19.30 punkt. Komedia muzyczna R. Benackiego pt. „Rozkoszna dziewczyna”.

H. Makowska w roli tytułowej oraz B. Halmirska, St. Piasecka, W. Brzeziński, M. Dąbrowski, W. Kwaskowski, T. Wołowski, L. Sadurski i inni.

Reżyser: T. Wołowski. — Orkiestra pod batutą Z. Wiehlera. — Dekoracje: J. Galewski. — Tańce L. Sadurski. — Nowa wystawa. — Modne stroje.

KINA

ADRIA — „W imię życia”

godz. 18, 20.30; w niedz. 15.30.

BALTYK — „Dragonwyk”

godz. 16, 18.30, 21; w niedz. 13.30.

BAJKA — „Rosanna siedmiu księżyców”

godz. 17.30, 20, w niedz. 15.

GDYNIA — Kino nieczynne — na czas remontu Program Aktualności przeniesiono do kina „Hel”.

HEL — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 23”

godz. 11, 12, 13, 14, w niedz. 11, 12.

HEL (dla młodzieży) — „Nicholas Nicleby”

godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13.

MUZA — „Bitwa o szynę”

godz. 18, 20, w niedz. 16.

POLONIA — „W pogoni za mężem”

godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.

PRZEDWIOSNIE — „Postrach mór”

godz. 17.30, 20, w niedz. 15.30.

ROBOTNIK — „800-lecie Moskwy”

dodatek: Przegląd Sportowy Nr 8

godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

ROMA — „Zagubione dni”

godz. 18, 20, w niedz. 15.30.

REKORD — „Gasnący płomień”

godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30.

STYLOWY — „Melodia Serc”

godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.

SWIT — „Monsieur La Souris”

godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30.

TECZA — „Wakacje”

godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

TATRY (w ogrodzie) — „W pogoni za mężem”

godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13.

WISLA — „Moja miła”

godz. 17, 19, 21, w niedz. pocz. o godz. 15.

WŁÓKNIARZ — „Okoliczności łagodzące”

godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.

Gościnne występy krakowskiego „Teatru Powszechnego” w Łodzi

Dnia 4-go sierpnia rozpoczęły się w Teatrze Powszechnym przy ul. 11 Listopada 21 gościnne występy doskonałego zespołu teatru krakowskiego w arcywesołej sztuce G. Zapolskiej p. t. „Zabusia”. Na czele zespołu w roli tytułowej Irena Górska, znana w Łodzi z występów w „Uczniu Diabła”, „Lekkomyślniej Siostrze” itd. Jest to najlepsza kreacja aktorska tej wybitnej artystki młodego pokolenia. Pełna dowcipu i czaru „Zabusia” wywołuje huragany oklasków rozbawionej widowni. Obok Górskiej występują znani artyści scen krakowskich i warszawskich: E. Drozdowska, H. Krzywicka, M. Stróżynska, Z. Truskowska, J. Zarubin, J. Dwor-nicki, Z. Filus, Z. Kestowicz.

PODZIĘKOWANIE

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Oddział w Łodzi wyraża Dyrektorowi Okręg. Pocht i Telegrafów ob. Stefanowi KLIMASZEWSKIEMU serdeczne podziękowanie za życzliwe ofiarowanie środków lokomocji przy przewożeniu dzieci na Kolonia Letnie.



Drobiazgi olimpijskie

Zatopek kapitanem armii czechosłowackiej. Pięściarze polscy mają niewielką nadwagę i do soboty będą na lekkiej dyjecie

W TORQUAY ZAPŁONAŁ ZNICZ

W Torquay rozpoczęły się olimpijskie zawody jachtowe. Otwarcie zawodów odbyło się bardzo uroczystie. Sztafety biegaczy przeniosły z Wembley do Torquay specjalną pochodnię, którą zapalono drugi znicz olimpijski. W chwili zapalenia znicza wypuszczono kilkadziesiąt gołębi oraz rozległy się strzały armatnie. Na otwarciu zawodów obecnych było ponad 20 tys. widzów.

ZATÓPEK KAPITANEM

Zwycięzca olimpijski w biegu na 10 tys. m. Emil Zatopek, który jest porucznikiem armii czechosłowackiej, mianowany został kapitanem. Telegram z zawiadomieniem o awansie przysłał generał Svoboda — minister Obrony Narodowej Czechosłowacji do ambasady CSR w Londynie.

SZTAFETY RUSZYŁY ZE STARTU

W zawodach pływackich rozegrano półfinały w sztafecie 4 razy 200 mtr. Do finału zakwalifikowały się 3 pierwsze zespoły z dwóch przedbiegów oraz 2 dalsze z najlepszymi czasami. Grupę finałową stanowią: Węgry, USA, Argentyna, Brazylia, Francja, Jugosławia, Szwecja, Meksyk.

W eliminacjach uzyskano następujące wyniki:

I przedbieg: 1) Węgry — 8:53,6 min., 2) USA 8:55,9, 3) Argentyna — 9:16,9, 4) Brazylia — 9:19,9 min.

II przedbieg: 1) Francja — 9:08,8, 2) Jugosławia — 9:12,4, 3) Szwecja — 9:12,9, 4) Meksyk — 9:23,4 min.

CO SLYCHAĆ W PIŁCE WODNEJ?

W ramach drugiej rundy rozgrywek w piłce wodnej odbędą się następujące spotkania: Hiszpania — Indie, USA — Szwecja, Egipt — Argentyna, Jugosławia — Węgry.

Ponadto rozegrane zostaną spotkania między Urugwajem i Szwajcarią oraz Australią i Grecją. Drużyny te zostały w I rundzie wyeliminowane.

KPT. GRUT (SZWECJA) PROWADZI W 5-CIO BOJU

Po trzech konkurencjach w pięcioboju nowoczesnym prowadzi nadal kpt. Grut (Szwecja), który zajął 6 miejsce w strzelaniu z pistoletu. Po jeździe konnej na przelaj, pływaniu i strzelaniu z pistoletu kpt. Grut ma obecnie 7 pkt. karnych. Dalsze miejsca zajmują: 2) Major Moore (USA) — 26 pkt. karnych, 3) por. Riem (Szwajcaria) — 29 pkt. k., 4) por. Gardien (Szwecja) — 33 pkt. k., 5) mjr. Larra (Finlandia) — 36 pkt. k.

KŁOPOT ZE STRZELCAMI

Jak podaliśmy, w strzelaniu z pistoletów na 50 m. trzech zawodników uplasowało się na drugim miejscu, mając jednakową ilość punktów. Ponieważ jednak miejsca muszą być ściśle oznaczone, gdyż są punktowane, a nawet nagradzane medalami, Komisja Sędziowska ustaliła oficjalnie następującą kolejność: 2) Schryder (Szwajcaria), 3) Ullman (Szwecja), 4) Benner (USA).

W sobotę rozpoczyna się olimpijski turniej bokserski

Olimpijski turniej bokserski, który rozpocznie się w sobotę 7 bm., zgromadził rekordową ilość 302 zawodników. Najliczniej obsadzone są wagi lżejsze: piórkowa — 45 zawodników, lekka — 43 i kogucia — 42. Wagi średnia i ciężka są najmniej obsadzone, startuje w nich po 33 zawodników.

Najliczniejszą ekipę wystawili Amerykanie, którzy do każdej kategorii zgłosili po 2-ch bokserów.

Na skutek protestu złożonego przez kierow-

Pływacy zaprzeczają pogłoskom — że u nich źle się dzieje

Od Łódzkiego Okręgowego Związku Pływackiego otrzymaliśmy list, w którym zarząd dementuje krążące od dłuższego czasu w Łodzi pogłoski o tarciach i niesnaskach wśród łódzkich pływaków.

Przesunięcia personalne w Zarządzie wynikły nie na skutek nieporozumień w łonie zarządu, lecz wskutek przyczyn zupełnie innych.

Nowe rekordy strzelców radzieckich

MOSKWA (obsł. wł.) — 286 czołowych strzelców radzieckich wzięło udział w zakończonych tu zawodach „organizowanych z okazji 25-lecia klubu „Dynamo”. Zawody stały na bardzo wysokim poziomie. Wystarczy powiedzieć, że wyłoniły one 8-miu nowych rekordzistów Związku Radzieckiego. Cztery z uzyskanych wyników znacznie przewyższają oficjalne rekordy światowe.

Pierwsze miejsce w strzelaniu z 3-ch pozycji (słojąca, kłęcząca i leżąca) z karabinu na odległość 800 mtr. zajął Dolgoborodow, który

uzyskał 541 pkt. na 600 możliwych. Wynik ten jest o 2 pkt. lepszy od dotychczasowego rekordu ZSRR, a o 11 pkt. od rekordu światowego. Wynik Dolgoborodowa w strzelaniu z pozycji leżącej — 194 pkt., poprawia rekord ZSRR w tej konkurencji o 1 pkt.

W strzelaniu zespołowym na 300 mtr. z 3-ch pozycji drużyna „Dynamo” ustaliła nowy rekord radziecki, o 9 pkt. lepszy od poprzedniego, uzyskując łącznie 2618 pkt. na 3000 możliwych. I w tej konkurencji został przekroczony rekord świata, który wynosi 2607 pkt.

Na Olimpiadzie

Włochy gromą USA 9:0

Cztery ostatnie spotkania pierwszej rundy olimpijskiego turnieju piłkarskiego przyniosły następujące wyniki:

Szwecja — Austria 3:0 (2:0), Włochy — USA 9:0 (2:0), Turcja — Chiny 4:0 (1:0), Korea — Meksyk 5:3 (2:1).

Z życia KS „Spożywcy”

Zebranie piłkarzy

Kierownictwo Sekcji Piłki Nożnej Zw. Klubu Sportowego „Spożywcy” zawiadamia swych członków, że zebranie odbędzie się w dniu 4 sierpnia 1948 r. o godz. 16-ej.

Prosimy o punktualne przybycie.

D-018093



Patsy Elsener (USA) nie ma wiele szans na zdobycie medala olimpijskiego, ale wiele na zdobycie tytułu Mis Olimpiady Londyńskiej.

Z akcji nauki pływania

Dali dobry przykład

W ramach akcji Masowej Nauki Pływania na basenie Polskiej YMCA w Łodzi w dniu 31.7.48 r. poddali się próbie sprawności pływackiej z wynikiem pomyślnym wszyscy członkowie Łódzkiego Wojewódzkiego Komitetu Akcji Masowej Nauki Pływania.

Kino „WŁÓKNIARZ”

DZIŚ PREMIERA!

BEZROSKIEJ KOMEDII

FRANCUSKIEJ

„OKOLICZNOŚCI ŁAGODZĄCE”

W rolach główn.: MICHEL SIMON, ARLETTY